

**Sygn. akt I C 394/21**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2022 r.

**Sąd Rejonowy w Giżycku I Wydział Cywilny** w składzie następującym:

**Przewodniczący: SSR Janusz Supiński**

**Protokolant: Katarzyna Kucharska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27.10.2022 r.

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko B. R. (1)

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego B. R. (1) na rzecz powoda M. B. kwotę 17.361,57 (siedemnaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt jeden 57/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 16.000 zł od dnia 26.06.2021 do dnia zapłaty
- od kwoty 750 zł od dnia 25.09.2021r. do dnia zapłaty
- od kwoty 344,38 zł od dnia 09.12.2021r. do dnia zapłaty
- od kwoty 267,19 zł od dnia 24.06.2022r. do dnia zapłaty.

II. W pozostałym zakresie powództwo oddala.

III. Zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.373,35 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

**Sygn. akt. I C 394/21**

## UZASADNIENIE

Powód **M. B.** w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej B. R. (2) kwoty 17.662,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 16.000,00 zł od dnia 15.06.2020 r. do dnia zapłaty, od kwoty 300,00 zł od dnia 13.07.2021 r. do dnia zapłaty, oraz od kwoty 750,00 zł od dnia 25.09.2021 r. do dnia zapłaty, od kwoty 344,38 zł od dnia 9.12.2021 r. do dnia zapłaty, od kwoty 267,19 zł od dnia 24.06.2022 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie wniósł o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że zawarł z pozwaną umowę sprzedaży samochodu osobowego marki A. (...), nr rej. (...), wbrew zaś zapewnieniom pozwanej samochód okazał się niesprawny technicznie, a aktualnie nie nadaje się do użytku. To z kolei skutkowało odstąpieniem od umowy, którego nie uznała pozwana, albowiem w jej ocenie uszkodzenie pojazdu spowodowane zostało zbyt niskim stanem oleju i nie przewiduje ona możliwości zwrotu pojazdu. Na dochodzone pozwem roszczenie składa się kwota 16.000,00 zł tytułem zwrotu ceny pojazdu, kwota 300 zł tytułem zwrotu kosztów transportu samochodu na lawecie do miejsca prowadzenia działalności przez właściciela lawety, kwota 750 zł tytułem kosztu wynajęcia lawety oraz

przetransportowania samochodu do miejsca zamieszkania powoda, a także kwoty: 344,38 zł oraz 267,19 zł tytułem zwrotu opłaconych przez powoda składek oc.

Pozwana **B. R. (1)** nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie w całości. Jednocześnie domagała się zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu potwierdziła wprawdzie, że doszło do zawarcia między stronami spornej umowy sprzedaży, zaprzeczyła jednak, by była odpowiedzialna wobec powoda z tytułu rękojmi za powstałą wadę fizyczną zbytego przez nią samochodu. Zakwestionowała, by w chwili sprzedaży w samochodzie istniała wada oraz by z jej powodu doszło do awarii panewki silnika. Podała, że w czasie oględzin pojazdu przez powoda silnik ów był cały czas włączony i pracował równo, powód zaś – nosząc się z zamiarem pokonania 600 km trasy – nie sprawdził nawet poziomu oleju w samochodzie. Jak podała pozwana, nie wiadomo czy rzeczywiście w samochodzie zapaliła się kontrolka dotycząca smarowania, a jeśli tak, to czy powód dolał właściwy olej dedykowany dla silnika przedmiotowego pojazdu. Pozwana zakwestionowała także zasadność roszczenia o zapłatę składek oc i kosztów transportu pojazdu na lawecie, wskazując że wszystkie roszczenia związane z umową i pojazdem są niezasadne.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 30.05.2021 r. w G. powód (jako kupujący) zawarł z pozwaną (jako sprzedającą) umowę sprzedaży samochodu osobowego marki A. (...), nr rej. (...), rok produkcji 2004. Do zawarcia umowy doszło w warsztacie samochodowym M. P. (1) – znajomego pozwanej i poprzedniego właściciela spornego auta, który przechowywał auto na warsztatowym placu. Po oględzinach pojazdu doszło do jazdy próbnej, w trakcie której świeciła się kontrolka „check engine”. Przed jazdą próbną nie dokonano sprawdzenia stanu oleju silnikowego. S. tego nie sprawdzono również, gdy pojazd stał na placu warsztatowym M. P. (1). Powód zapewniany był o serwisie auta. Strony ustaliły cenę pojazdu na kwotę 16.000 zł, która została zapłacona przez powoda w dniu zawarcia umowy.

Przed zawarciem umowy powód zapoznał się z ofertą sprzedaży pojazdu w oparciu o ogłoszenie w serwisie olx.pl., w którym sprzedająca – za pośrednictwem swojego znajomego M. P. (1) (poprzedniego właściciela pojazdu) - zapewniała o bardzo dobrym stanie pojazdu. W ogłoszeniu wskazano, że auto jest sprowadzone z USA, samochód jest po serwisie olejowym i klimatyzacji, silnik jest niezniszczalny i nadwozie w pierwszym lakierze. Nadto w ogłoszeniu stan techniczny pojazdu określono jako nieuszkodzony. O dobrym stanie pojazdu sprzedająca zapewniała także w dniu zakupu pojazdu.

**/dowód:** umowa sprzedaży z dnia 30.05.2021 r. – k. 8,

wydruk ogłoszenia z olx – k. 12-13,

zeznania świadka A. Ż. – k. 97-97v,

zeznania świadka M. P. – k. 97v-98v

zeznania powoda – k. 98v-99,

zeznania pozwanej – k. 99-99v,

zeznania świadka J. K. – k. 154-154v/

W trakcie użytkowania zakupionego pojazdu bezpośrednio po zakończonej transakcji, tj. podjęcia próby dojazdu do oddalonej o 600 km od G. miejscowości Z. zapaliła się czerwona kontrolka dotycząca ciśnienia oleju w silniku. Po niezwłocznym zatrzymaniu pojazdu powód uzupełnił olej, jednak silnik nie uruchamiał i próba jego odpalenia okazała się bezskuteczna. W efekcie powód wezwał lawetę, a o zdarzeniu poinformował znajomego pozwanej, który był obecny przy sprzedaży. O zdarzeniu drogą mailową została poinformowana również pozwana. Koszt przetransportowania samochodu od miejsca prowadzenia działalności przez właściciela lawety do miejsca zamieszkania powoda wyniósł 750 zł.

**/dowód:** paragon fiskalny z dnia 27.08.21 r. – k. 35,

zeznania powoda – k. 98v-99,

zeznania świadka J. K. – k. 154-154v/

W piśmie z dnia 14.06.2021 r. powód, uprzednio informując pozwaną o wadach pojazdu i chęciach polubownego zakończenia sprawy złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu, jednocześnie domagając się od pozwanej zapłaty kwoty 16.000,00 zł tytułem zwrotu uiszczonej kwoty za samochód. Pismem z dnia 30.06.2021 r. powód wezwał pozwaną do odbioru spornego samochodu i zapłaty w/w kwoty. Korespondencja z pozwaną okazała się bezskuteczna wobec braku – zdaniem pozwanej - podstaw do odstąpienia przez powoda od umowy sprzedaży samochodu.

**/dowód:** oświadczenie o odstąpieniu od umowy – k. 20,

wezwanie do odbioru samochodu oraz zwrotu pieniędzy – k. 22/

Zakupiony od pozwanej przez powoda pojazd w chwili zakupu posiadał wadę w postaci nieprawidłowego i niedostatecznego smarowania wału korbowego co doprowadziło do zatarcia silnika. Silnik spornego samochodu został uruchomiony dopiero po przewiezieniu do siedziby holownika, gdzie ustalono bardzo głośne stuki w silniku jednoznacznie wskazujące na zatarcie silnika na panewkach w wyniku braku smarowania. W chwili podjęcia próby wykonania jazdy próbnej zapaliła się lampka kontrolna stanu silnika „C. engine” (którą zbagatelizowano), a która nie zgasła, co wskazywało i sygnalizowało możliwość powstania awarii silnika w tym samochodzie przed podpisaniem umowy sprzedaży. Awaria powstała w trakcie jazdy po zakupie pojazdu na trasie G.-Z., ale była sygnalizowana przed zakupem. Powstała wada silnika (zatarcie na panewkach wału korbowego) nie była wadą elektryczną i jej rejestracja nie była możliwa przez komputer.

**/dowód:** opinia biegłego sądowego W.J.- k. 105-126,

opinia uzupełniająca biegłego sądowego W.J. – k. 157-166,

ustna opinia uzupełniająca biegłego W. J. – k. 192-193/

Po zakupie samochodu powód w listopadzie 2021 r. ze względu na termin płatności II raty – tj. 24.11.2021 r. ubezpieczenia zakupionego pojazdu uiścił kwotę 344,38 zł tytułem składki ubezpieczeniowej. Następnie w maju 2022 ponownie obowiązyany był uiścić koszty ubezpieczenia samochodu w kwocie 267,19 zł.

**/dowód:** polisa oc – k. 83,148/

potwierdzenie przelewu – k. 84, 149/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Bezspornym w sprawie jest zawarcie przez strony umowy sprzedaży samochodu osobowego marki A. (...), wydanie przedmiotu umowy oraz zapłata przez powoda umówionej ceny. Bezsporne było również to, że podczas próby użytkowania pojazdu doszło do jego awarii, a w efekcie bezpośrednio po zakończonej transakcji powód nie dojechał autem do swego miejsca zamieszkania, o czym poinformował niezwłocznie pozwaną. Bezsporne wreszcie było odstąpienie powoda od zawartej umowy, które dotarło do pozwanej, ale którego pozwana nie zaakceptowała. Owe bezsporności wynikają z zalegających w aktach sprawy dokumentów, a także z twierdzeń samych stron i zeznań świadków M. P., A.Ż. i J. K.. Owi świadkowie opisali w szczególności przebieg transakcji pomiędzy stronami, zakres przekazywanych powodowi informacji na temat pojazdu, a także stan pojazdu w chwili jego przekazania powodowi. Co do zasady treść owych zeznań korespondowała wzajemnie, a także z twierdzeniami stron, jednak wymagała dopełnienia i stosownej konfrontacji przez biegłego sądowego z zakresu mechaniki samochodowej W.J., który po

badaniu pojazdu nadał zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu właściwą moc, dając temu wyraz w sporządzonych w sprawie opiniach. Spór w sprawie dotyczył bowiem tego, jaki w istocie był stan techniczny pojazdu w chwili jego sprzedaży i czy odbiegał on od deklarowanego stanu prezentowanego w ofercie sprzedaży. Jakkolwiek bowiem powód podnosił w toku procesu, że zakupiony pojazd posiadał wadę, uniemożliwiającą korzystanie z pojazdu w sposób zgodny z jego przeznaczeniem, to jednak według pozwanej żadna wada w pojeździe nie istniała w momencie transakcji, za ewentualne zaś nieprawidłowości w działaniu pojazdu skutkujące niemożnością jego uruchomienia – winić należy powoda. W konsekwencji kwestią sporną pozostała wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia, wobec kwestionowania przez pozwaną także innych składowych tegoż roszczenia w postaci opłaconych składek oc i kosztów transportu pojazdu lawetą.

Zgodnie z treścią art. 560 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny, przy czym brak wiedzy sprzedającego o wadach nie zwalnia go z odpowiedzialności za wady sprzedanej rzeczy. Zgodnie bowiem z art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną, charakter zaś odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej nosi cechy absolutne, jest bowiem odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że obciąża ona sprzedającego niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę, np. za zatajenie wady fizycznej rzeczy sprzedanej. Takie stanowisko zostało również wyrażone w orzecznictwie, w szczególności znajduje wyraz w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18.02 2016 r. w sprawie o sygn. I ACa 961/15 (Legalis nr 1428021), a zawarte w nim konstatacje Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stan techniczny pojazdu w chwili jego sprzedaży Sąd ustalił w oparciu o opinie biegłego sądowego z zakresu rzeczoznawstwa samochodowego W.J., jako osoby posiadającej wiadomości specjalne. Niewątpliwie w tym kontekście biegły sądowy jednoznacznie wywiódł, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, że sprzedany powodowi pojazd już w chwili zawarcia spornej umowy posiadał wadę w postaci nieprawidłowego i niedostatecznego smarowania wału korbowego, co doprowadziło do zatarcia silnika. Jak wynika z owej opinii w chwili podjęcia próby wykonania jazdy próbnej zapaliła się lampka kontrolna stanu silnika „C. engine” (którą zbagatelizowano), a która nie zgasła, co wskazywało i sygnalizowało możliwość powstania awarii silnika w tym samochodzie przed podpisaniem umowy sprzedaży. Biegły sądowy szczegółowo odniósł się do owej kontrolki opisując, że informuje ona o niezgodności elektrycznej sterownika silnika, który ma bezpośredni wpływ na jego osiągi i skład emisji spalin, zaś jej pojawienie następuje wówczas, gdy ma istotną usterkę powtórzy się któryś raz z rzędu. Jak wskazano w opinii – gdy usterka okaże się poważna – wtedy komunikat informujący o awarii silnika pojawi się od razu i nie gaśnie (tak jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie). Jednocześnie z opinii wynika, że gdy kontrolka wyświetli się w kolorze czerwonym – nie należy kontynuować jazdy, kolor pomarańczowy zaś oznacza ostrzeżenie o wykryciu nieprawidłowości, w efekcie którego można kontynuować jazdę (jeśli nie wpływa na pracę samochodu). Lampka „check engine” jest koloru żółtego, co wskazywało na możliwość kontynuowania jazdy, jednak dopiero po sprawdzeniu przyczyny zapalenia się kontrolki. W tym zakresie W.J. w swej opinii jednoznacznie wywiódł, że pozwana zbagatelizowała tę kontrolkę i z taką świecącą kontrolką świadcząca o możliwej awarii silnika sprzedała pojazd powodowi i pozwoliła wyjechać nabywcy z warsztatu M.P., który wszak oferuje w swym warsztacie weryfikację tego typu problemów zaistniałych w samochodzie. O kontrolce wszyscy obecni podczas transakcji wiedzieli, co wprost wynika z twierdzeń M.P. i pozwanej w przedmiotowej sprawie. Okoliczność ta nie była w żaden sposób kwestionowana. W ocenie Sądu powód jako osoba działająca w zaufaniu do osoby sprzedającego, nie miał obowiązku konsekwentnie i jednoznacznie żądać od pozwanej w momencie oględzin pojazdu weryfikacji owej kontrolki, zwłaszcza wobec treści ogłoszenia oferowanego na portalu olx przez pozwaną, a także – wobec zapewnień pozwanej i M.P. o tym, że pojazd jest po serwisie. Powód miał pełne prawo działać w zaufaniu do strony pozwanej, zważywszy na to, że M. P. – jak sam wskazał – zna się na samochodach (zajmuje się zawodowo badaniem pojazdów) i sam wskazał, że kontrolka świecąca się podczas jazdy próbnej wskazywała na awarię silnika. W takiej sytuacji stwierdzić należy, że powód przede wszystkim miał pełne prawo oczekiwać, że nabywa sprawny pojazd. Analizując zatem dalej konkluzje biegłego sądowego dostrzec należało w kontekście twierdzeń pozwanej i M.P., że kontrola „C. engine” nie pojawiała się wcześniej, że nawet jeśli owa kontrolka pojawiła się tylko podczas jazdy próbnej – należało ją zweryfikować przed przekazaniem pojazdu powodowi, zważywszy wszak, iż w zakresie usług warsztatu M.P. była wymiana czujników

poziomu oleju. Z całą pewnością zatem M.P., jak wywiódł W.J., potrafił zlokalizować niesprawności tego układu i je zweryfikować. Tymczasem powód wyjechał do domu z zapaloną kontrolką mając do pokonania około 700 km. W konsekwencji ostrzeżenia lampką kontrolną i jej zbagatelizowania przez pozwaną (i obecnego przy sprzedaży M.P.) doszło do zatarcia silnika, a wada istniała już w momencie zakupu pojazdu przez powoda. Istotne jest w realiach przedmiotowej sprawy – wobec zarzutów pozwanej w tym zakresie – że nawet ewentualne nalanie nieprawidłowego oleju przez powoda nie miało wpływu na powstanie awarii zatarcia wału korbowego, bo odbyło się to przed nalaniem oleju przez powoda. Żaden również ewentualny nadmiar tego oleju nie spowodował uszkodzenia pojazdu – albowiem powód dołał litr oleju po zatrzymaniu i stan oleju był maksymalny (co potwierdził biegły podczas oględzin). Podkreślić należy – na co wskazał biegły sądowy - że powód prawidłowo zareagował na zaświecenie się w trakcie jazdy po zakończonej transakcji lampki kontrolnej czerwonej o braku prawidłowego smarowania, tj. zatrzymał pojazd na pasie awaryjnym i wyłączył silnik. Niepoślednie znaczenie ma w niniejszej sprawie wreszcie to, że wykrycie spornej nieprawidłowości możliwe byłoby dopiero na znacznym dystansie, kiedy to wzrosłaby temperatura pracy oleju (zresztą niewiadomego producenta, albowiem warsztat M.P., który dokonywał jego wymiany go nie opisał). Świadczy o tym chociażby fakt, że biegłemu po uruchomieniu pojazdu nie zapaliła się lampka ciśnienia oleju (smarowania). Nastąpiłoby to dopiero po doprowadzeniu pojazdu i silnika do właściwej temperatury (co w niniejszej sprawie byłoby już niebezpieczne z uwagi na ryzyko rozerwania korbowodu i uszkodzenia kadłuba silnika). Tym bardziej zatem na osobie sprzedającej ciążył obowiązek należytego działania w zakresie stanu technicznego oferowanego pojazdu, zwłaszcza, że o sprawności pojazdu pozwana zapewniała w swym ogłoszeniu, a w istocie – nie miała pojęcia, ani jakiegokolwiek minimalnej wiedzy na temat stanu technicznego oferowanego pojazdu. Powód nie miał realnej możliwości wykrycia samodzielnie tego typu usterki.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podzielił w całości argumentację biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, albowiem sporządzone opinie są fachowe i rzetelne, uzupełnione dodatkowo ustną opinią uzupełniającą, a przy tym w pełni wyczerpują materię, objętą przedmiotem opinii. Konsekwentne wnioski pełnomocnika pozwanej o powołanie innego biegłego jawią się wyłącznie jako niemożność pogodzenia się w wnioskami biegłego takiej treści jak w przedmiotowej sprawie, a uparta polemika pełnomocnika pozwanej z twierdzeniami biegłego nie może sama w sobie stanowić podstawy do powołania innego biegłego.

Bazując na powyższych rozważaniach wywieść można było wniosek, że powód nie zakupiłby spornego pojazdu od pozwanej, gdyby miał wiedzę o jego wadach. Bezsposornie powód dołożył wszelkich należytych starań w kierunku zweryfikowania stanu pojazdu, o czym świadczy chociażby przeprowadzenie jazdy próbnej, oraz oględzin pojazdu. Jeżeli kupujący nie otrzymuje tego, co wyobrażał sobie otrzymać w wyniku zawartej umowy, uzasadniony jest zarzut, że towarzysząca umowie sprzedaży ekwiwalentność świadczeń została naruszona. Istnieje wtedy podstawa do badania, czy zaoferowane przez sprzedawcę świadczenie jest zgodne z umową, czyli czy w danej sytuacji mamy do czynienia z wadą fizyczną rzeczy. Zaakcentować należy, że powód w niniejszej sprawie to konsument, a zatem podmiot nieprofesjonalny uznawany za słabszą stronę stosunku umownego i objęty szczególną ochroną prawną. Po stronie pozwanej wprawdzie nie występuje podmiot profesjonalny, jednak pozwana działała przy pomocy M.P. - znajomego prowadzącego warsztat samochodowy. To jemu bowiem powierzyła samochód w celu jego sprzedaży, to on wszak zajmował się wystawieniem pojazdu na sprzedaż w serwisie olx. Oczywistym jest zatem, że powód mógł oczekiwać w takiej sytuacji podwyższonego miernika staranności w stosunku zobowiązaniowym. Podkreślić należy, że powód nie został poinformowany przez pozwaną o jakichkolwiek wadach samochodu. Tym niemniej, wystarczający do stwierdzenia odpowiedzialności sprzedawcy jest sam fakt, że rzecz sprzedana i odebrana przez kupującego wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Pojazd wydany powodowi niewątpliwie należy zakwalifikować jako rzecz wadliwą, o czym przesądziła wprost opinia biegłego sądowego wykonana w niniejszej sprawie. W tej sytuacji uznać należy, że powód mógł złożyć skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy z powodu wad pojazdu. Pozwana ze swej strony w żaden sposób nie wykazała okoliczności zwalniających jej z odpowiedzialności, w szczególności, aby w samochodzie nie istniały wady stanowiące podstawę odstąpienia od umowy, czy też aby wady ujawnione powstały z przyczyn innych (zewnątrznych) aniżeli tkwiących w pojeździe. Pozwana nie wykazała (ani nawet nie próbowała wykazywać) faktu, iż

powód w chwili zawarcia umowy i wydania rzeczy, wiedział o wadach pojazdu stanowiących podstawę odstąpienia od umowy, co w myśl art. 557 § 1 k.c. zwalniałoby pozwaną od odpowiedzialności z tytułu rękojmi w niniejszej sprawie.

Konsekwencją złożenia oświadczenia prawnokształtującego o odstąpieniu od umowy jest prawo do żądania zwrotu ceny (art. 560 § 2 w zw. z art. 494 k.c.) oraz zapłaty odszkodowania w ramach tzw. ujemnego interesu umownego (art. 566 § 1 k.c.). W tej sytuacji należało zasądzić od pozwanej kwotę 16.000 zł jako cenę nabycia wadliwego pojazdu, zważywszy, że powód nie jest zainteresowany zatrzymaniem pojazdu i jego ewentualną naprawą. Jednocześnie uwzględniając treść art. 566 § 1 k.c., Sąd uznał, że powód mógł skutecznie domagać się zwrotu kwot 344,38 zł i 267,19 zł tytułem naprawienia szkody (ubezpieczenie oc), a także kwoty 750 zł tytułem zwrotu kosztów przetransportowania samochodu od miejsca prowadzenia działalności przez właściciela lawety do miejsca zamieszkania powoda. Koszty te wynikają wprost z zaofiarowanych przez powoda dokumentów.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda sumę w/w kwot, tj. kwotę 17.361,57 zł. O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 k.c., uwzględniając przy tym wymagalność poszczególnych roszczeń. O powyższym orzeczono jak w pkt I sentencji.

W pozostałym zaś zakresie powództwo należało oddalić. Roszczenie o zapłatę kwoty 300 zł stanowiącej koszt transportu samochodu na lawecie do miejsca prowadzenia działalności przez właściciela lawety nie zostało wykazane przez powoda jakimkolwiek środkiem dowodowym. Powództwo oddalono też co do kwoty 0,62 zł, która to kwota stanowi najpewniej błąd matematyczny powoda w zakresie określenia żądania, którym jednak Sąd był związany.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. mając na uwadze, że powód wygrał proces niemalże w całości. Na zasądzoną kwotę składały się kwota 1000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a także kwota 756,35 zł tytułem wydatków na opinie biegłego. Mając powyższe na względzie orzeczono jak w pkt III sentencji przy uwzględnieniu treści art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.